

RICHARD BUTTERWICK-PAWLIKOWSKI
University College London

JAK PISAĆ O DZIEJACH SEJMÓW DOBY RADY NIEUSTAJĄCEJ?

W związku z monografią Adama Danilczyka o sejmie 1786 r.

Recenzowana książka¹ jest pierwszą monografią poświęconą sejmowi warszawskiemu 1786 r. Znaczenie tego sejmu leży przede wszystkim w tym, jak ujął to Emanuel Rostworowski, że ów sejm „pod pewnymi względami w sposób symptomatyczny stanowił zapowiedź sytuacji politycznej znamiennej dla Sejmu Czteroletniego”². Albowiem można było zauważyć w trakcie jego obrad tendencję do emancypacji przedstawicieli średniozamożnej szlachty zarówno od magnackiej, jak i od królewskiej kurateli. Tym bardziej ów sejm zasługuje na odrębną monografię pomimo swojego skromnego dorobku ustawodawczego.

Dzieje polityczne okresu Rady Nieustającej (1775–1788) były do niedawna słabiej eksplorowane przez badaczy niż burzliwe wydarzenia pierwszego i ostatniego okresu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wśród niezbyt licznych rozpraw i artykułów poświęconych tej dobie pierwsze miejsce zajmują znakomite dzieła E. Rostworowskiego i Jerzego Michalskiego³. W ostatnich kilkunastu latach prac o tym okresie znacznie przybyło. Oprócz syntez (w tym podstawowego opracowania dziejów sejmu za Stanisława Augusta autorstwa J. Michalskiego⁴ i niedocenionej, zwięzłej książki Daniela Stone’a⁵) i prac traktujących przede wszystkim

¹ A. Danilczyk, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, Neriton–Instytut Historii PAN, ss. 214.

² E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 222.

³ M.in.: J. Michalski, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław 1964; idem, *Do dziejów stronnictwa austriackiego i polskiej polityki Austrii po pierwszym rozbiórce*, w: idem, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, red. W. Kriegseisen, Z. Zielińska, t. 1: *Polityka i społeczeństwo*, Wrocław 2007, s. 393–400.

⁴ J. Michalski, *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 350–419.

⁵ D. Stone, *Polish Politics and National Reform, 1775–1788*, Boulder, CO–New York 1976.

o funkcjonowaniu Rady Nieustającej i jej departamentów, które czasem wkraczają w sferę dziejów politycznych w ścisłym sensie, można wskazać na dwa główne nurty w historiografii.

Jeden nurt powstał wokół samego J. Michalskiego, zmarłego w 2007 r. Historyk ten nie skończył swojej długo oczekiwanej monografii sejmu konfederacyjnego 1776 r., ale pozostawił po sobie szereg niezwykle cennych artykułów⁶. Śladami badań Michalskiego (w zakresie polityki zagranicznej i wewnętrznej) idą historycy warszawscy, z Zofią Zielińską na czele⁷. Prace tej szkoły cechuje skupienie się na położeniu Rzeczypospolitej w świetle polityki zagranicznej Imperium Rosyjskiego. Łatwo uzasadnić ten priorytet badawczy: panowanie Katarzyny II przyniosło wzrost rosyjskiej hegemonii w Polsce; w następstwie konwulsji wywołanych przez tę politykę państwo polsko-litewskie zostało okrojone, aż przestało istnieć. Zatem szczególną zasługą tych badaczy jest wykorzystanie — po raz pierwszy od pierwszej wojny światowej w odniesieniu do Rzeczypospolitej — rosyjskiej korespondencji dyplomatycznej (drogę uTORował śp. Łukasz Kądziała)⁸. Zakładają oni ponadto, że najważniejsze sprawy państwowe i między państwowe są przedmiotem zakulisowych negocjacji, które w miarę możliwości należy wyświetlić przez badanie korespondencji politycznej. Mniej wagi przywiązują do wyartykułowanych publicznie postaw, traktowanych jako zasłona dla rzeczy istotniejszych. Recenzowana tu praca Adama Danilczyka wpisuje się w ten nurt.

Drugi nurt bierze swój początek na Uniwersytecie Łódzkim. Badania nad parlamentaryzmem doby Rady Nieustającej prowadzi Andrzej Stroynowski i Witold Filipczak⁹. Badacze ci zwracają większą niż szkoła warszawska uwagę na szczegó-

⁶ M.in.: J. Michalski, *Publicystyka i parapublicystyka doby sejmu 1776 roku*, KH 105, 1998, 1, s. 21–64; idem, *O zmianę rosyjskiego ambasadora w Warszawie (zabiegi magnackiej opozycji w latach 1775–1776)*, KH 109, 2002, 3, s. 147–160; idem, *Początki opozycyjnej działalności Franciszka Ksawerego Branickiego*, KH 113, 2006, 2, s. 75–132; idem, *Konflikt między kuzynami (Stanisław August i Adam Kazimierz Czartoryski w latach 1775–1776)*, w: *Literatura — historia — dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor Teresie Kostkiewiczowej*, red. T. Chachulski, A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2006, s. 430–438.

⁷ M.in.: D. Dukwicz, *Ambasador Otto Magnus von Stackelberg wobec króla Stanisława Augusta w przededniu sejmu rozbiorowego w latach 1773–1775*, „Wiek Oświecenia” 15, 1999, s. 95–109; Z. Zielińska, *Ambasador Otto Stackelberg w dobie wojny o sukcesję bawarską*, w: eadem, *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 136–159; E. Zielińska, *Otto Magnus Stackelberg wobec projektu skonfederowania sejmu 1782 roku. Przyczynek do praktyki polityki rosyjskiej w Rzeczypospolitej przed Sejmem Wielkim*, KH 106, 1999, 4, s. 73–87; Z. Zielińska, *Stanisław August i Otto Stackelberg u progu wojny rosyjsko-tureckiej (marzec–październik 1787)*, KH 107, 2000, 4, s. 3–20; eadem, *Geneza upadku orientacji rosyjskiej u progu Sejmu Czteroletniego w opinii ambasadora Stackelberga*, „Wiek Oświecenia” 15, 1999, s. 57–93.

⁸ W. Kriegseisen, *Wstęp*, w: Ł. Kądziała, *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, Warszawa 2011, s. 8–9.

⁹ M.in.: A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005; idem, *Zmiany sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej przed ostatnim „wolnym” sejmem 1786 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Histori-

ły polityki wewnętrznej¹⁰ oraz na zagadnienia ściśle związane z obradami sejm, na przykład na treści przemówień i procedury. Znamienne również, że historycy warszawscy uzasadniają politykę prowadzoną przez Stanisława Augusta jako konieczną i odpowiedzialną, podczas gdy badacze łódzcy – zwłaszcza A. Stroynowski – najczęściej przedstawiają przywódców i zwolenników opozycji magnackiej w znacznie korzystniejszym świetle. Optyka „puławska” także cechuje prace promotora W. Filipczaka, Wojciecha Szczygielskiego – specjalisty od Sejmu Czteroletniego¹¹. Jednym ze skutków tej optyki bywa niedoceniecie roli politycznej odegranej przez hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego. Habilitacyjna rozprawa Stroynowskiego została drugocząco omówiona przez Danilczyka¹² i Ewę Zielińską¹³. To umożliwiło Danilczykowi traktowanie książki Stroynowskiego *per non est* we własnej monografii. Oboje recenzenci wskazali przede wszystkim na zdeformowany obraz dziejów wynikły z lekceważenia polityki zakulisowej oraz z nieraz bezkrytycznej wiary w publiczne wypowiedzi opozycyjnych wielmożów i ich klientów, natomiast niewiele uwagi poświęcali warsztatowi Stroynowskiego w zakresie kultury politycznej. Podtytuł jego książki (*Studium z dziejów kultury politycznej*) zapowiada pracę z tej gałęzi nauki historycznej, lecz książka nie zawiera nawet definicji kultury politycznej. Nie ma w niej śladu znajomości bogatych polskich i zagranicznych dyskusji metodologicznych, jak ją badać i opisać¹⁴.

Książka Danilczyka wpisuje się również w długą, już ponadstuletnią tradycję monografii sejmowych. Pod tym względem osiemnasty wiek ma się gorzej od

ca 58, 1996, s. 83–102; idem, *O oratorstwie politycznym czasów stanisławowskich*, „Przegląd Nauk Historycznych” 5, 2006, 1, s. 185–207; W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000; idem, *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej na sejmie 1786 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica 38, 1990, s. 3–22; idem, *Rola spraw wojkowo-skarbowych w walce politycznej na sejmie 1786 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica 49, 1993, s. 49–65; idem, *Uwagi o funkcjonowaniu „wolnych” sejmów okresu Rady Nieustającej (1778–1786)*, w: *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 117–125.

¹⁰ Warte wspomnienia są również prace Hanki Żerek-Kleszcz: *Michał Walewski (podkomorzy krakowski, wojewoda sieradzki) i jego korespondencja ze Stanisławem Augustem Poniatowskim w latach 1776–1787*, „Rocznik Łódzki” 48, 2001, s. 47–65; eadem, *Nominacje senatorskie Stanisława Augusta Poniatowskiego w okresie Rady Nieustającej*, „Przegląd Nauk Historycznych” 5, 2006, 1, s. 209–233.

¹¹ M.in.: W. Szczygielski, *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2, 2003, 2, s. 67–110.

¹² A. Danilczyk, *O opozycji sejmowej w dobie rządów Rady Nieustającej*, KH 113, 2006, 4, s. 125–136.

¹³ Recenzja w: „Wiek Oświecenia” 23, 2007, s. 270–273.

¹⁴ Tytułem przykładu: M. Sobolewski, *O kulturze politycznej raz jeszcze*, „Historyka” 13, 1983, s. 17–32; E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995, s. 5–25; L. Hunt, *Politics, Culture, and Class in the French Revolution*, Berkeley, CA–Los Angeles 1984. Zob. również prace wymienione w przypisach 31–32 niżej.

siedemnastego. W odniesieniu do czasów saskich mała liczba takich opracowań jest zrozumiała ze względu na spustoszenia związane z *liberum veto*. Jednak spośród pięciu „wolnych”, czyli nieskonfederowanych sejmów za Stanisława Augusta osobnego opracowania doczekał się do tej pory tylko sejm 1778 r. — autorstwa Filipczaka. Od razu uderza czytelnika, że podczas gdy tamta rozprawa ma aż 362 stron, monografia Danilczyka, mimo większej doniosłości opisanego przez siebie sejmu, jest o wiele szczuplejsza. Ta różnica jest symptomatyczna dla odmiennego podejścia badawczego tych dwóch szkół. Na marginesie: niefortunnie, zważając na swoją nieraz surową krytykę historyków łódzkich, Danilczyk przepisał tytuł ich aktualnego czasopisma błędnie jako „Przegląd Nauk Humanistycznych” zamiast „Przegląd Nauk Historycznych”.

Recenzowana książka składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia i aneksu zawierającego spisy wybranych posłów. 52 strony poświęca międzynarodowemu i wewnętrznemu położeniu Rzeczypospolitej w latach 1785–1786; 66 — zagadnieniom związanym z sejmikami poselskimi, a 52 — sprawom związanym z przebiegiem sejmów. W kontraście, opis czynności sejmowych zajmuje u Filipczaka 192 strony¹⁵. Zatem czy mamy do czynienia w przypadku tej książki z nazbyt skrótowym i wąskim podejściem do tematu, czy raczej z umiejętnością rozróżnienia spraw istotnych od nieistotnych, połączoną szczęśliwie z lapidarnym piórem?

Rozprawa Danilczyka jest oparta na szerokiej i dobrze dobranej kwerendzie źródłowej w archiwach i bibliotekach zagranicznych i krajowych. Autor wykorzystał podstawową dla tematu dyplomatyczną korespondencję rosyjską i austriacką oraz pruską, która w tym kontekście ma mniejsze znaczenie. Na szczególne podkreślenie zasługują listy F.K. Branickiego do wuja swojej żony, faktycznego współwładcy Imperium Rosyjskiego, Grigorija Potiomkina (Grigorij Potëmkin). Miejscem ich przechowywania jest Rossijskij gosudarstwiennyj archiw drienich aktow w Moskwie.

Sądzę, że największą wartość badawczą książki ma pierwszy rozdział, który analizuje położenie Rzeczypospolitej w latach 1785–1786. Udokumentowane przez Autora szykany rosyjskie, austriackie i pruskie świadczyły o głębokim upodleniu polsko-litewskiego państwa, które nie mogło ani się bronić, ani nawet ułożyć stosunków dyplomatycznych z innym sąsiadem — Imperium Osmańskim. Jedynym względnie optymistycznym polem był handel czarnomorski, ale i tu nie obyło się bez konfliktów. Istotnym novum w stosunku do dotychczasowego stanu badań, opartym częściowo na zespole Militaria z Jabłonny w AGAD, jest eksponowanie skali nadużyć popełnionych przez rosyjski pułk woroneski na południowo-wschodnich kresach Polski oraz wynikię z takich szkód przejawy niezadowolonych obywateli województw kijowskiego i brac-

¹⁵ E. Zielińska, w recenzji książki Filipczaka, zwróciła uwagę na „wyraźną przewagę opisu spraw proceduralno-prawnych oraz bardzo szczegółowe relacjonowanie przebiegu sejmów, z wyraźnym upośledzeniem analizy działań zakulisowych”, co przypisała niewykorzystaniu archiwaliów rosyjskich. KH 110, 2003, 1, s. 136–141, cytata na s. 139.

ławskiego. Mówiąc krótko, rosyjskie wojsko uprowadziło tysiące chłopów, aby zasiedlić terytoria nowo zdobyte na Imperium Osmańskim. Danilczyk pokazuje, jak Szczęsny Potocki, największy magnat polskiej Ukrainy, nie tylko tolerował, ale wręcz ułatwiał te praktyki. Następnie śledzi ostrożne kroki dyplomatyczne podejmowane przez króla w celu rozwiązania tego problemu. Dochodzi do wniosku, że zaniechanie drogi oficjalnego i stanowczego protestu oraz rozkazy wydane wojsku litewskiemu, aby nie wpuścić zbiegów z Rosji, były „błędem” Stanisława Augusta, osłabiającym monarchę zarówno na dworze petersburskim, jak i w opinii rozszalonej szlachty województw przygranicznych (s. 26–27).

Autor nieco uwagi poświęca również kwestii podziału biskupstwa krakowskiego w kontekście stosunków austriacko-polsko-papieskich oraz usiłowaniom wzmocnienia struktur prawosławia w Rzeczypospolitej w aspekcie stosunków rosyjsko-polskich. Zważając na ważną rolę odegraną przez żołnierzy rosyjskich i polskich (również konfederatów barskich) w nieraz krwawych konfliktach między unitami a prawosławnymi na prawobrzeżnej Ukrainie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w., byłoby ciekawe się dowiedzieć, czy te czynniki wojskowe i wyznaniowe spletały się także w następnym dziesięcioleciu. Milczenie Autora w tej kwestii zdaje się potwierdzać wnioski Barbary Skinner, że między 1773 a 1794 r. caryca nie kierowała swoich wojsk do wspierania prawosławia na terytorium Rzeczypospolitej¹⁶. Warto byłoby też wspomnieć o energicznym zasiedlaniu Śmılańszczyzny przez Potiomkina, co w efekcie prowadziło do powstania prawosławnego państewka w państwie¹⁷.

Druga część pierwszego rozdziału jest poświęcona sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Autor wprowadza czytelników w zagraniczne powiązania członków opozycji magnackiej oraz w funkcjonowanie systemu ambasadorsko-królewskiego. Jednak sędzę, że zbyt łatwo przyjmuje pogląd podzielany zarówno przez Michalskiego¹⁸, jak i Stroynowskiego, iż wśród regalistów, „niewielu było [— —] świadomie popierających program Stanisława Augusta” (s. 35). Aczkolwiek historycy sztuki, literatury, kaznodziejstwa i historiografii od lat wiele uwagi poświęcają formom i treściom propagandy królewskiej w tych latach, kwestia oddziaływania ideologii „umiarkowanej monarchii”, zarówno na zmiany w świadomości szlachty, jak i w bieżącej polityce, nadal czeka na gruntowne badanie¹⁹. Przemówienia

¹⁶ B. Skinner, *The Western Front of the Eastern Church: Uniate and Orthodox Conflict in 18th-Century Poland, Ukraine, Belarus, and Russia*, DeKalb, IL 2009, s. 171 nn.

¹⁷ Por. A. Deruga, *Kościół prawosławny a sprawa „buntu” w 1789 roku we wschodnich województwach Rzeczypospolitej*, „Ateneum Wileńskie” 13, 1938, 2, s. 229–231; R.H. Lord, *The Second Partition of Poland: A Study in Diplomatic History*, Cambridge, MA 1915, s. 513–514.

¹⁸ J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, w: idem, *Studia historyczne*, t. 1, s. 226.

¹⁹ Niektóre takie badania doczekały się przystępnej syntezy w: A. Rottermund, *Program polityczny i formy jego realizacji w najważniejszych inicjatywach królewskich*, w: *Stanisław August. Ostatni król Polski. Polityk, mecenas, reformator. Wystawa 26 listopada 2011–19 lutego 2012*, red. A. Sołtys, Warszawa 2011, s. 116–122. Zob. również m.in.: A. Norowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764–*

regalistów z pierwszej fazy Sejmu Czteroletniego świadczą o przemyślanej i spójnej koncepcji trójpodziału władzy, ubezpieczającego wolność cywilną²⁰. Ta ideologia, która w ostatnim roku Sejmu Wielkiego miała rozkwitać jako „rządna wolność”²¹, nie wzięła się znikąd. W każdym razie pogląd, że stronnictwo królewskie było „faktycznie bezprogramowe”²², wymaga weryfikacji. Danilczyk także przyjuje — za wybitnymi historykami (Rostworowskim, Michalskim i Z. Zielińską) — że Aleksandra z Engelhardtów Branicka była „prawdopodobnie naturalną córką Katarzyny II” (s. 36)²³. Dowodów na prawdziwość takich plotek, krążących w Polsce w latach osiemdziesiątych XVIII w., nikt nie przedstawił. „Sasza” była wprawdzie ulubienicą carycy, ale Stanisław August, zdaje się, nie powtarzał tej mało prawdopodobnej opowieści²⁴.

Gros podrozdziału poświęcone jest tak zwanej aferze Dogrumowej. Autor informuje, z rzetelnością nie wszędzie spotykaną, że jego wcześniejsza wersja została uprzednio opublikowana na tych łamach²⁵. Otrzymujemy jasne przedstawienie wydarzeń, tym godniejsze uwagi, że zasadniczy trzon wiedzy o pierwszym etapie tej intrygi pochodzi sprzed półtora stulecia²⁶. Autor przekonująco obala hipotezy o dworskiej prowokacji tej afery (niewykluczonej przez badaczy łódzkich: Stroynowskiego i Filipczaka), która poskutkowała widowiskowym procesem królewskiego kamerdynera Franciszka Ryxa i generała Jana Komarzewskiego, postawionych przed sądem pod zarzutem zamiaru otrucia księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Największym wkładem Danilczyka jest jednak tropienie konsekwencji tej afery dla konsolidacji opozycji magnackiej, na tle zagranicznych powiązań jej przywódców. Austriacki *chargé d'affaires* Benedikt de Caché — a za nim cesarz — nie dawali oskarżeniom wiary, ale mimo to Józef II udzielił poparcia Czartoryskiemu w takim zakresie, aby umocnić tak zwaną partię galicyjską (skupioną wokół Puław), jednakże nie rzucić wyzwania Rosji. Autor podkreśla rolę

1795), Kraków–Warszawa 2007; B. Pfeiffer, *Rex et patria. Temat władcy, narodu i ojczyzny w literaturze i sztuce XVIII stulecia*, Warszawa 2012, s. 117–200; oraz prace Magdaleny Ślusarskiej w przypisie 30 niżej.

²⁰ Por. mowy cytowane w: A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, rozdz. 11.

²¹ Por. R. Butterwick, *Political Discourses of the Polish Revolution, 1788–1792*, „English Historical Review” 120, 2005, s. 695–731.

²² A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa*, s. 78.

²³ E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 96; J. Michalski, *Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1985, s. 30; nieco więcej wątpliwości ma Z. Zielińska: *Listy Ksawerego Branickiego do Grigorija Potiomkina (1788–1789)*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski et al., Warszawa 2003, s. 283.

²⁴ Por. S. S. Montefiore, *Prince of Princes: The Life of Potemkin*, London 2000, s. 189–190. Wdzięczny jestem profesorom Isabel de Madariaga i Simonowi Dixonowi za konsultacje w tej kwestii.

²⁵ A. Danilczyk, *Afera Dogrumowej a konsolidacja opozycji antykrólewskiej w latach 1785–1786*, KH 111, 2004, 1, s. 47–81.

²⁶ A. Kraushar, *Sprawa Dogrumowej przed sądem marszałkowskim 1785 roku*, w: idem, *Drobiazgi historyczne*, Kraków 1861, t. 1, s. 243–317.

Ignacego Potockiego w podgrzewaniu sprawy, ale niewiele uwagi poświęca jego teściowej Izabelli Lubomirskiej.

Czytamy następnie o przejęciu inicjatywy przez F.K. Branickiego, który wykorzystał wpisanie jego nazwiska do dekretu sądu marszałkowskiego przez I. Potockiego, aby grać rolę pokrzywdzonego przez dwór królewski. Bardzo cenne jest wykorzystanie korespondencji Branickiego z Potiomkinem, aby oświetlić rolę hetmana wielkiego koronnego w zjazdach opozycyjnych możnowładców i szlachty Rusi koronnej latem 1785 r. Król sądził — mylnie, w świetle badań Danilczyka — że motorem tych działań jest nadal I. Potocki. Autor podaje wymowny cytat z listu Branickiego do I. Potockiego o tym, że Czartoryski powinien rozmawiać ze szlachtą „sposobem czułego obywatela” (s. 58). Branicki, rozumiemy, umiał zjednać brać herbową. Również skutecznie umiał wpłynąć na imperatorową. Rachuby Stanisława Augusta na pohamowanie hetmana przez Katarzynę II okazały się złudne. Danilczyk dopatruje się tutaj początku drogi do utraty przez Rosję kontroli nad Rzeczpospolitą jesienią 1788 r. Odkrył, że to nie Rosja, lecz Austria próbowała doprowadzić do ugody między królem a Czartoryskim. To odkrycie rozczarowało lub może pozbawiło złudzeń przywódców tak zwanego stronnictwa gacyjskiego (czyli magnatów z dobrami zarówno w Rzeczypospolitej, jak i w Galicji po pierwszym rozbiore). Zaczęli liczyć się bardziej z Petersburgiem niż z Wiedniem, a to z kolei skłoniło ich do współpracy z Branickim, który miał „dojście” na dworze rosyjskim. W sumie jest to świetny rozdział.

Pierwsza część drugiego rozdziału zajmuje się okresem bezpośrednio poprzedzającym sejmiki poselskie. Opozycyjni magnaci odbywali dalsze zjazdy, które służyły nie tylko omówieniu taktyk, ale także próbom zwabienia niektórych regalistów. Najważniejszą postacią do pozyskania był wojewoda ruski S. Potocki, któremu marzyła się rola arbitra między królem a stronnictwami. Autor opiera się na korespondencji króla, aby skonstatować, że obawa przed wojskiem rosyjskim przyczyniała się do oglądania się Potockiego na Potiomkina, w pewnym stopniu za pośrednictwem Branickiego. Zatem znana rosyjska orientacja Potockiego pchała go nie ku królowi, lecz ku opozycji.

Wydaje mi się, że więcej dałoby się napisać o roli kilku dam w spojeniu opozycji oraz w pozyskaniu dla niej szlachty. Żałuję, że Danilczyk nie uległ pokusie, aby przedstawić więcej szczegółów z barwnego spektaklu *Matki Spartanki*, urządnego przez Izabelę Czartoryską w Puławach, oraz więcej świadectw na temat odbioru tej sztuki. Takie zagadnienia nie powinny pozostać w wyłącznej domenie polonistów i muzykologów. Cytuje jednak cenną depezę Ottona Stackelberga na ten temat, zawierającą także wzmiankę o obrazie wiszącym u młodych Czartoryskich: *Przysięga Hannibala nienawiści ku Rzymianom*. Antyrosyjski potencjał takich symboli był jasny dla ambasadora. Pomimo takich doniesień Petersburg stał raczej po stronie Branickiego.

Po dworskiej stronie politycznej bariery Autor odnotowuje kontrast między dość ogólnymi „plantami”, czyli planami ułożonymi we współpracy z Karolem Stanisławem Radziwiłłem dla sejmików w Wielkim Księstwie Litewskim,

a osobistą korespondencją króla z działaczami w wielu województwach koronnych. To świadczy o znacznie większym zagrożeniu ze strony magnatów koronnych niż litewskich. W świetle badań Danilczyka głośna rola księcia Karola de Nassau-Siegen na sejmiku podolskim okazuje się głównie propagandowa.

Opisując przebieg sejmików poselskich, Autor stosuje się do wzoru Michalskiego dla sejmików 1788 r.²⁷ Ustala, że dwór królewski zwyciężył zdecydowanie w prowincji wielkopolskiej, aczkolwiek z większym trudem aniżeli w latach minionych. Na Rusi koronnej opozycja była o wiele silniejsza, a wydarzenia bywały dramatyczne. Najszczegółowiej pisze o sejmikach wołyńskim w Łucku, podolskim w Kamieńcu i kijowskim w Żytomierzu. Na Litwie, zgodnie z oczekiwaniami, większość mandatów została podzielona między dworem a K. S. Radziwiłłem. Generalnie przebieg sejmików został przez Autora opracowany bardzo dobrze, a opis jest niepozbawiony walorów literackich.

Danilczyk zbadał 30 spośród 55 instrukcji poselskich. Odnalazł 12 w księgach grodzkich i ziemskich przechowanych w archiwach państwowych w Mińsku i Wilnie. Zaznacza, że niektóre instrukcje są nieosiągalne — zaginęły księgi podlaskie, a w księgach rzeczyckich brak instrukcji. Zabrakło jednak instrukcji płockiej (BPAU-PANKr, rkp. 953, k. 1879 nn.). Znamienne, że ta instrukcja zawiera rekomendację generała J. Komarzewskiego. Gdyby Autor wykorzystał białoruską i litewską literaturę przedmiotu, mógłby znaleźć więcej informacji o sejmikach 1786 r. w Wielkim Księstwie Litewskim²⁸. Niemniej kwerenda mińska i wileńska, połączona z uważną lekturą korespondencji króla i przywódców opozycji, zaowocowała ważnym potwierdzeniem faktu, że wzmianka dotycząca umieszczenia Branickiego w dekrete sądowym znalazła się w ośmiu instrukcjach litewskich, ale tylko w jednej instrukcji koronnej (kijowskiej). Był to skutek niedbalstwa podkanclerzego Joachima Chreptowicza. Umieszczenie punktu na sejmikach regalistycznych Danilczyk przypisuje temu, że „wśród szlachty litewskiej zabrakło samodzielnego myślenia politycznego i świadomości, że punkt dotyczący Branickiego jest kluczowym elementem walki politycznej” (s. 119). To mogłoby dać asumpt do dalszych refleksji nad różnicami w kulturze politycznej szlachty w różnych częściach Rzeczypospolitej, zwłaszcza że na końcu rozdziału czytamy, iż wpisanie punktu o Branickim przez wzmiankowane sejmiki litewskie „jest dowodem ich pewnej niezależności” od monarchy (s. 132). Z kolei w odniesieniu do sejmiku trockiego Autor pisze o „mizerii programowej stronnictwa królewskiego” (s. 124). Wydaje się, że te kategoryczne sądy wymagają głębszego uzasadnienia. Podróż Stanisława Augusta przez południowo-zachodnią część Wielkiego Księstwa Litewskiego, odbyta za-

²⁷ J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 roku*.

²⁸ Zob. Я. Анішчанка, *Інкарпарацыя. Літоўская правінцыя ў падзеллах Рэчы Паспалітай*, Мінск 2003, s. 245–253; M. Jučas, *Lietuvos ir Lenkijos unija*, Vilnius 2000, s. 294–357; idem, *Unia polsko-litewska*, Toruń 2004 (oryg. lit. 2000); idem, *XVIII a. socialinės ir politinės problemos Lietuvos pavietų seimeliuose*, „Lietuvos istorijos metraštis” 1973, s. 21–37; V. Dolinskas, *Simonas Kosakovskis: politinė ir karinė veikla Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje 1763–1794 m.*, Vilnius 2003, s. 446–454; R. Jurgaitis, „Vilniaus seimelio veikla 1717–1795 m.”, mps rozprawy doktorskiej, Kaunas 2007, s. 218–219.

ledwie dwa lata wcześniej, obfitowała w pełne treści politycznych przedstawienia teatralne i panegyryki²⁹.

A. Danilczyk informuje rzeczowo i w miarę pełnie o postulatach instrukcji i nie stroni od cytatów, co mnie cieszy. Dowiadujemy się w ten sposób o wielu problemach absorbujących naród szlachecki — od krytyki duchowieństwa przy jednoczesnej obronie katolicyzmu poprzez aukcję wojska i podatki do potrzeb usprawnienia sądów i kodyfikacji prawa. Znamienne, że kwestię konfliktów i sądów granicznych poruszyło wiele sejmików. Autor natomiast w niewielkim stopniu próbuje odtworzyć system wartości leżący u podstaw tych postulatów, w ogóle nie analizując języka, w którym zostały sformułowane. Ważnym spostrzeżeniem jest jednak to, że „umieszczenie w instrukcjach opozycyjnych punktów nawet przy niewielkiej liczbie posłów opozycyjnych dawało możliwość legalnego podniesienia danej kwestii w trakcie obrad parlamentarnych”. To tłumaczy skupienie siłowań opozycji na sprawie dekretu, zamiast na krytyce Rady Nieustającej (inaczej niż w latach 1778 i 1788). W sumie można wyrazić także tej części książki dobrą ocenę.

Przechodzimy do obrad sejmu 1786 r. Rozdział jest podzielony na pięć podrozdziałów. Pierwszy zajmuje się początkiem sejmu aż do elekcji marszałka. Danilczyk wspomina o kazaniu sejmowym kanonika gnieźnieńskiego ks. Franciszka Michała Kocielkowskiego. Nie pyta jednak, czy treść i ton tej homilii pasowały do znanego wzorca stanisławowskich kazań okolicznościowych. Jeśli kazanie sejmowe jest warte wzmianki, warto również wyjaśnić rolę, jaką spełniało. Przecież Stanisław August dużą wagę przywiązał do propagowania idei monarchistycznych z ambony sejmowej. W tym przypadku ks. Kocielkowski nie zawiódł króla³⁰. Walną bitwę toczono o uznanie posłów z rozdwojonych sejmików (rugi). Po ustąpieniu opozycji z sejmiku wołyńskiego stronnictwo dworskie z trudnością doprowadziło do uznania za legalnie wybranych swoich posłów z innych sejmików, w tym podolskiego. Ważna jest konstatacja Autora, że dla Wiednia poparcie Czartoryskiego w sprawie rozdwojonego sejmiku podolskiego ustąpiło potrzebie ratyfikacji konwencji w sprawie podziału biskupstwa krakowskiego. Ciekawe, że protest posła chełmskiego Kazimierza Rzewuskiego przeciwko głosowaniu na marszałka nie został uznany, nawet przez innych opozycjonistów, za veto. Uwaga Danilczyka, że to świadczy w pewnym stopniu o „zmianach w mentalności

²⁹ Zob. A. S. Naruszewicz, *Dyaryjusz podróży Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*, wyd. M. Bober-Jankowska, Warszawa 2008. *Nota bene* to wydanie zawiera wiele materiału niewłączonego do pierwodruku.

³⁰ Bogate w treści politycznej i teologicznej kazanie ks. Kocielkowskiego zostało opublikowane sumptem królewskim; omawia je M. Ślusarska, „Problematyka polityczno-społeczna w polskim kaznodziejstwie okolicznościowym w latach 1775–1795”, Warszawa 1992, s. 130–132 (mps pracy doktorskiej); zob. również eadem, *Królewskie kaznodziejstwo okolicznościowe czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Napis” 1994, 1, s. 135–152; eadem, *Kaznodziejstwo epoki stanisławowskiej — inspiratorzy, twórcy, odbiorcy*, „Napis” 1994, 2, s. 101–117; por. L. Gruszczyński, *Z problematyki politycznej w kazaniach katolickich okresu stanisławowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 49, 1993, s. 13–34 (na s. 19 krótkie omówienie kazania Kocielkowskiego).

szlacheckiej” aż prosi się o pełniejszy komentarz, aczkolwiek przekonujący jest jego sąd, że „działania opozycji były pozbawione jedności, programu i kierownictwa” (s. 138–139). Po wyborze na marszałka Witolda Gadomskiego izby poselska i senatorska mogły się uroczyście połączyć. Jednak, czy w przemówieniach Gadomskiego i kanclerza wielkiego koronnego (biskupa poznańskiego Antoniego Onufrego Okęckiego) nie było niczego ciekawego, świadczącego o ideologii lub programie obozu monarszego? Autor tego zagadnienia nie porusza.

W drugim podrozdziale, o wyborze władz wykonawczych, wyjaśniono procedury głosowania, co ze względu na ich skomplikowaną naturę bardzo pomaga czytelnikom. Autor omawia pokrótce nowy skład Rady Nieustającej. Przy wyborze radnych, komisarzy skarbowych i asesorów Danilczyk odslania targi między królem, ambasadorem a opozycją. Jest to bardzo cenne, ale więcej można by powiedzieć o politycznych postawach wybranych osób. Na przykład jeden z radnych biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek już odchodził od bliskiej współpracy z dworem, a biskup łucki Feliks Paweł Turski zachowywał dystans zarówno w stosunku do dworu, jak i do opozycji.

Kontrola władz wykonawczych została omówiona w trzecim podrozdziale. Krytyka Rady Nieustającej skupiała się na regulaminie wojskowym, bierności wobec nadużyć rosyjskiego wojska, oraz szeregu poszczególnych rezolucji. Danilczyk podejmuje kwestię, czy skargi na rosyjskie wojsko były na rękę królowi. Polemika z Filipczakiem przybiera formę obrony Stanisława Augusta przed pomówieniem o obojętność lub bierność wobec problemu. Aczkolwiek król nie dopuścił do wysłania S. Potockiego w misji nad Nową, oficjalna nota Stanów do ambasadora w tej sprawie przybrała w toku burzliwej debaty ostrzejszą postać, niż życzył sobie król. W tym miejscu przydałoby się kilka cytatów z głosów regalistów popierających postulat K. Rzewuskiego o zaostrenie noty. Według Autora, „był to nie tylko obywatelski przejaw troski o państwo, ale również wotum nieufności wobec (tolerowanego przez monarchę z konieczności) rosyjskiego protektoratu i chęć przełamania pewnego rodzaju bierności organów polskiego państwa” (s. 152). Notuje również, że aczkolwiek kwestia pruskich krzywd wywołała mniej emocji, znowu aktywni w nadaniu tonu noty byli regaliści.

Absolutorium udzielone Radzie Nieustającej nie położyło kresu atakom na nią ze strony opozycji. Kazimierz Nestor Sapięha, który wcześniej zaproponował „pójść do źródła” i całkowicie znieść Radę (s. 148), powiedział przy innej okazji, kiedy marszałek próbował przestrzegać regulaminu obrad: „Rzeczpospolita jest sędzią i panią wszystkich magistratur, a zatem w każdym czasie sądzić i uchylić może” (s. 153). Dla Danilczyka tego rodzaju wystąpienia miały tylko schlebić próżności posłów: „Wyraźnie widać tu prawdziwy cel opozycjonistów, dążących pod pozorem większej kontroli sejmu nad Radą do zwiększenia możliwości ataków na dwór i Radę oraz do swobody nierespektowania regulaminu obrad sejmu” (s. 153). W przypisie 120 na tejsze stronie polemizuje z Filipczakiem, któremu zarzuca niedostrzeganie „prawdziwych intencji przyświecających malkontentom w tym sporze, ani rzeczywistych skutków z zalegalizowania ich stanowiska”. Zapewne Autor ma rację co do intencji opozycyj-

nych magnatów, aczkolwiek mógłby przedstawić więcej dowodów na poparcie swojej tezy.

Warto jednak zatrzymać się nad zagadnieniem, że nawet najbardziej cyniczny demagog, aby być skuteczny w polityce, musi odwołać się do kanonu wspólnych wartości. Granice tego, co było politycznie możliwe, wyznaczały republikańskie zasady ustrojowe, wyrażane w obiegowym dyskursie republikańskim. Mówiąc słowami brytyjskiego historyka idei Quentina Skinnera, „to, co można zrobić w polityce, jest na ogół ograniczone do tego, co można legitymizować”³¹. Sądzę, że można z pożytkiem zastosować jako wzór w badaniach nad staropolskim parlamentaryzmem przeprowadzoną przez Skinnera analizę postawy angielskiego opozycjonisty Henry’ego, wicehrabiego Bolingbroke’a³². W podobny sposób uzasadnia badania nad kluczowymi zasadami staropolskiej myśli politycznej Anna Grześkowiak-Krwawicz: „nawet puste frazesy mają zwykle głębsze źródło w pewnych poglądach i przekonaniach charakterystycznych dla danej zbiorowości. A ich dobór przez zabierającego głos w debacie politycznej świadczy, iż sądzi on, że są one z tymi poglądami zgodne i zostaną przychylnie przyjęte przez odbiorców, a więc w tym przypadku szlacheckich obywateli”³³. Przy tym umiejętności oratorskie odegrały niebłahą rolę³⁴.

Czytanie i rozpatrywanie rezolucji Rady Nieustającej było chaotyczne i czasochłonne. Autor pisze: „Jak już wspomniano, nie poruszały one kwestii politycznych i dotyczyły mało istotnych spraw, dlatego pomijam drobiazgowo omówienie ich treści, skupiając się głównie na przebiegu i formie tych ataków” (s. 154). Nasuwa się mi tutaj pewna wątpliwość. Niezależnie od intencji sprawozdających, czy te sprawy nie mogłyby rzucić światła na problemy ważne dla szlacheckiego społeczeństwa? Czy Autor nie mógłby podzielić się choćby paru przykładami z czytelnikami? Może warto zapytać, w których decyzjach o uchylenie rezolucji regaliści dali się przekonać, a w których — nie? Czy zgodzili się dlatego, że rezolucje były kontrowersyjne, czy tylko po to, aby zaoszczędzić czas? Listę pytań badawczych można by przedłużyć.

Komisja Skarbu Koronnego mogła chwalić się nadwyżką i uzyskała pozytywną ocenę od deputowanych. Natomiast burzliwa debata w sprawie zakupu i zmagazynowania tabaki, z przeznaczeniem dochodów na wojsko, toczona wbrew regulaminowi z okazji kwitu dla komisji, spowodowała kolejną polemikę Autora z Filipczakiem. Łódzki badacz zwraca uwagę na merytoryczną stronę argumentów opozycjonistów oraz zarzuca regalistom bierność, nato-

³¹ Q. Skinner, *Liberty before Liberalism*, Cambridge 1998, s. 105.

³² Idem, *The Principles and Practices of Opposition: The Case of Bolingbroke versus Walpole*, w: *Historical Perspectives: Studies in English Thought and Society*, red. N. McKendrick, London 1974, s. 93–128.

³³ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006, s. 5–14, cytata na s. 8. Odwołuje się do pracy Harry’ego T. Dickinsona, *Liberty and Property: Political Ideology in Eighteenth-Century Britain*, London 1977, s. 3–4.

³⁴ Znaczenie oratorstwa podkreśla A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa*, s. 211–223; idem, *O oratorstwie politycznym*.

miast historyk warszawski broni wkładu tych drugich i obala zarzut, że Stanisław August przeciwstawiał się słusznej ustawie. Według Danilczyka, działanie opozycji „miało charakter destrukcyjny”. Nie chodziło o samą ideę, lecz o podważenie reguł i stworzenie niebezpiecznych precedensów (s. 157–158).

Następnie Autor pokazuje, jak pomimo znacznie gorszej oceny Komisja Skarbu Litewskiego uzyskała kwit. Za to działalność Komisji Edukacji Narodowej spotkała się z pochwałą, lecz w kwestii zatwierdzenia następnego składu na kolejne sześć lat wybuchł spór proceduralny. W jego ocenie „kolejny raz opozycja dała przykład dezynwoltury [— —] pokazuje również hipokryzję zarzutów [— —] o marnowanie czasu na nieistotne sprawy” (s. 162).

Departament Wojskowy stał się obiektem ostrej krytyki sejmujących, głównie w kwestii nowego regulaminu dla kawalerii narodowej i pułków straży przedniej, który ograniczył znaczenie szlacheckich towarzyszy. Autor celnie cytuje perorę Branickiego z 26 października, w której hetman bronił znaczenia krwi szlacheckiej. Przy tym krytyka spotyka Katarzynę Bucholc-Srogosz za to, że nie dostrzegła populizmu u hetmana i zignorowała ustalenia w tej mierze Rostworowskiego i Filipczaka (s. 164, przypis 171). Jednak wbrew Filipczakowi Danilczyk twierdzi, że Branicki i S. Potocki tylko wyglądali na bardziej umiarkowanych w porównaniu z własnymi stronnikami i klientami. Z kolei Autor kwestionuje konkluzję Rostworowskiego, że wniosek posła kijowskiego Konstantego Janikowskiego, aby zastrzec oficerskie stopnie dla szlachciców polskich, z zapałem przyjęty przez izbę poselską, został zainspirowany przez S. Potockiego i Branickiego z zemsty na księciu Nassau. Taka wersja wydarzeń weszła do świadomości sejmujących.

Znowu wbrew Rostworowskiemu badacz utrzymuje, że intencja regulaminów, aby zastąpić towarzyszy, była czytelna dla wszystkich. Branicki umiejętnie wykorzystał szansę, aby wystąpić w obronie interesów majątniejszej szlachty. Zgadza się z Filipczakiem, że uproszczeniem jest traktowanie burzliwej sesji 3 listopada jako symptomu „sarmatyzmu”. Wobec tego znana reakcja Stanisława Augusta³⁵ „jest w znacznym stopniu świadectwem słabości królewskiego zaplecza społecznego”. Podkreśla, że regaliści odrzucili regulamin. „Pokazuje to, jak bardzo w stronnictwie królewskim brakowało wyrazistego programu politycznego i jak ten brak mścił się w praktyce. Sposób kierowania i funkcjonowania partii królewskiej wystarczał do zdobycia większości w sejmie, jednakże już nie do przeforsowania ważnych dla państwa projektów”. Dodaje, że: „Król, mając zazwyczaj dobre rozeznanie na scenie politycznej, tym razem jednak nie wyczuwał i nie dostrzegał przemian, do jakich dochodziło również w łonie jego partii oraz związanych z tym konsekwencji” (s. 170).

Czwarty podrozdział obejmuje działalność ustawodawczą sejmu oraz uroczystości jego zamknięcia. Jak zwykle w dobie Rady Nieustającej niewiele czasu zostało na ustawodawstwo po kontrolach władzy wykonawczej. Tak zwani mal-kontenci marnowali czas, ale i narzekali na tracenie czasu. Prymas musiał cier-

³⁵ Cyt. w przekładzie polskim przez E. Rostworowskiego, *Sprawa aukcji wojska*, s. 222–223.

pieć wielogodzinne ataki, zanim ratyfikowano konwencję z Austrią w sprawie biskupstwa krakowskiego. Autor za to pośpiesznie omawia szczupłą liczbę ustaw, w tym rozgraniczenie ze Śląskiem i przyjęcie ciszy wobec dekretu marszałkowskiego w sprawie Dogrumowej. Można jednak wątpić jeszcze raz, czy „sprawy prywatne i mało istotne” (s. 176) nie mają niczego ważnego do powiedzenia nam o priorytetach szlacheckiego społeczeństwa.

Czytelnicy mogą być zaskoczeni, że sprawa Dogrumowej na sejmie 1786 r. zajmuje tylko niespełna pięciostronicowy podrozdział. Za kulisami obrad publicznych została rozwiązana kompromisowo przez Stackelberga między Branickim i Potockim a Stanisławem Augustem. Kwestia najbardziej wpłynęła na początki sejmu; ambasador sprzeciwiał się tajnemu głosowaniu przy rugach, „którego wynik byłby trudny do przewidzenia” (s. 178). Ugodowa postawa Wiednia osłabiła puławian, ale pośrednio wzmocniła Branickiego, który miał poparcie imperatorowej. Na stronie 180 czytamy o butnym przemówieniu Branickiego 24 października, kiedy odpowiadając królowi w sprawie kompromisowego rozwiązania, które w istocie upokorzyło monarchę, hetman niby się przejęzyczył, mówiąc „zawsze będę tobie niewiernym” zamiast „zawsze będę tobie wierny”, potem zmieniając na „ja nie będę tobie nigdy wierny”. Pomimo oburzenia regalistów, nie poniósł żadnych konsekwencji.

Na końcu rozdziału znajdujemy „podsumowanie przebiegu i czynności sejmu”, które omawiam wspólnie z zakończeniem. Konkluzje Autora są jak najbardziej godne uwagi. Autorytet króla został osłabiony, a czołowi magnaci Rusi i Litwy, S. Potocki i K. S. Radziwiłł, zaczęli odsuwać się od niego. Wjazd Czartoryskiego do Warszawy zmienił się w tryumf, lecz to I. Potocki zaczął wieść prym w Puławach. Mimo wszystko Branicki okazał się liderem opozycji. Danilczyk bardziej niż Rostworowski akcentuje rolę regalistów, zwłaszcza w protestach przeciwko rosyjskim wojskom. W ich oburzeniu dostrzega ważne źródło zrywu za dwa lata. Jeszcze raz twierdzi, że sejm pokazał, „jak bardzo w stronnictwie królewskim brakowało wyraźnego programu politycznego”. Układ sił w Rzeczypospolitej w największej mierze zależał od imperatorowej, lecz „nieuścępliwość i arogancja opozycji” (s. 184) oraz wzrost antyrosyjskich nastrojów dał niepokojący sygnał Stackelbergowi. „Nierząd” sejmu 1786 r. przekonał go — według króla — do skonfederowania następnego. Z kolei Stanisław August został pozbawiony potrzebnemu poparcia przez samą Katarzynę II. Imperatorowa, faworyzując Branickiego, pośrednio przyczyniła się do rozdmuchania fali rusofobii, która miała zniszczyć jej protektorat nad Rzeczpospolitą. Uznając „dramat monarchii i beznadziejność jego położenia” (s. 185), Autor dochodzi do wniosku, że odpowiedzialność za kraj oraz zaangażowanie w aferze Dogrumowej spowodowały, iż Stanisław August nie dostrzegł zmiany w postawie wielu regalistów. „Dwa lata później przyszło monarche zapłacić cenę tego zaniechania” (s. 186). Pomimo wyraźnej sympatii do ostatniego króla Rzeczypospolitej Autor potrafi sformułować umiarkowane krytyczne sądy o nim w świetle zbadanego materiału źródłowego.

Książka jest opatrzona w krótkie streszczenia angielskie i francuskie. W drugim tłumaczeniu słowa „sejm” jako *l'Assemblée Générale* zamiast *la Diète*

woła o pomstę do nieba. Następują dalej: wykaz skrótów, bibliografia, indeks osób i kolorowe ilustracje. Są nimi portrety Stanisława Augusta (w kapeluszu z piórami oraz z klepsydrą), I. Potockiego, Stanisława Kostki Potockiego, I. Lubomirskiej, J. Chreptowicza (zaginiony), A. K. Czartoryskiego oraz S. Potockiego.

Pora na podsumowanie. Autor trzyma się dosyć ściśle historii politycznej w tradycyjnym ujęciu rodem z Leopolda von Rankego. To nie musi uchodzić za wadę. Recenzent, który nie tylko życzyłby sobie innej książki niż dostał do recenzowania, ale jeszcze potem krytykowałby jej autora za to, że takiej nie napisał, byłby i niedorzeczny, i niesprawiedliwy. Jednak ma prawo wskazać, że wybrane podejście do tematu nie jest jedynie możliwym czy słusznym. Nie może obowiązywać tylko jeden model monografii sejmowej. Podkreślam, iż Danilczyk wykonuje przedsięwzięte przez siebie zadanie bardzo dobrze. Stara się nie wchodzić w zagadnienia myśli i kultury politycznej czy też w sferę mentalności szlacheckiej. Jednak czasem te zagadnienia wręcz pukają do drzwi badacza i zmuszają go do ich uwzględnienia. Jak pisze Autor na s. 184, skupienie się na korespondencji politycznej głównych aktorów prowadzi do przeceniania afery Dogrumowej, podczas gdy śledzenie obrad sejmu na podstawie diariuszy i drukowanych przemówień (oczywiście przy odpowiedniej dozie sceptycyzmu co do motywacji i w świetle wyżej wspomnianej korespondencji) ukazuje zjawiska, których nie docenili ci wielcy gracze krajowi i zagraniczni. Owszem, jest to deformacja mniejsza od tej, która bierze się z powierzchownej, bezkrytycznej analizy przemówień sejmowych i publicystyki (zresztą ta druga występowała w niewielkim zakresie w latach 1785–1786), bez należytego uwzględnienia międzynarodowego kontekstu. W okresie Rady Nieustającej opinia publiczna (oraz kształtujące ją oratorstwo i piśmiennictwo polityczne) odgrywała nieporównywalnie mniejszą rolę w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w zasadniczych kwestiach państwowych, niż podczas Sejmu Wielkiego, który obradował w wyjątkowych — suwerennych — warunkach.

Sądzę, że na ogół Autorowi udało się uniknąć niebezpieczeństwa deformacji obrazu biorącego się z zaniedbania zjawisk z zakresu kultury politycznej, zamiast zakulisowych działań. Jednak stosowane przezeń skróty, zwłaszcza w odniesieniu do obrad sejmowych, mogą spowodować pewne wątpliwości u czytelnika. Czy wszystkie — czasem apodyktycznie sformułowane — sądy Autora zostały wystarczająco udokumentowane i uzasadnione? Pomimo tych wątpliwości i zasygnalizowanych wyżej drobnych mankamentów pracę Adama Danilczyka należy oceniać wysoko. Otrzymaliśmy ważne dzieło, napisane jasną, precyzyjną polszczyzną, rozszerzające stan naszej wiedzy, które — jestem przekonany — ze względu na rzetelną interpretację zbadanych źródeł na długo zachowa swoją aktualność.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że temat sejmu 1786 r. nie został zamknięty (o ile jakkolwiek temat historyczny może zostać zamknięty). W przekonaniu recenzenta parlamentaryzm staropolski można badać zarówno pod kątem kultury politycznej, jak i tak zwanej wielkiej polityki (wewnętrznej i zagranicznej). Najlepiej łączyć te spojrzenia. Proporcje tych metod badawczych mogą się

zmienić w zależności od położenia państwa i charakteru dostępnych źródeł. W dobie Rady Nieustającej Rzeczpospolita była państwem w wysokim stopniu podporządkowanym Rosji, co zwiększa wagę badania polityki zakulisowej (zarówno nad Newą, Dunajem, Sprewą, jak i nad Wisłą) w zrozumieniu przebiegu i wyniku sejmów tej epoki. Jednak nawet na najbardziej sterowanych sejmach i sejmikach granice tego, co politycznie dopuszczalne, wyznaczał obowiązujący dyskurs polityczny. A sejm 1786 r. okazał się jednym z najtrudniejszych, jeśli nie najtrudniejszym do sterowania w okresie Rady Nieustającej.

How Should the Parliamentary History of the Period of the Permanent Council be Written? Regarding Adam Danilczyk's Monograph on the Sejm of 1786

The sejm of 1786 is of interest primarily because it contributed to the developments that culminated in the "Great Sejm" of 1788–1792. The book under review is a product of the "high political" school of eighteenth-century Polish history, centred on historians from Warsaw. This group prioritises research on the situation of the Polish-Lithuanian Commonwealth within the Russian imperial sphere of influence, and conducts it principally by the analysis of political and diplomatic correspondence, including material from Russian archives closed to Polish historians from the First World War until the early 1990s. This work of this school, especially the book under review, is contrasted with historians associated with the University of Łódź, who have concentrated on domestic politics and parliamentary speeches and procedure in the 1770s and 1780s. The stern critique of the latter group's work made by some of the former historians focuses on the distortions that result from the neglect of the "high political" plane, rather than on shortcomings in the analysis of political culture. The present review article makes the case that old-Polish parliamentarianism can best be studied by a combination of the study of "high politics" and political culture, but the balance between the two should vary according to the degree of autonomy enjoyed by the parliamentary assembly. The sejm of 1786 took place under the aegis of a Russian protectorate over the Commonwealth, but of the five "free" sejms between 1778 and 1786 the last of them was the hardest to "steer". Adam Danilczyk's monograph excels in its coverage of the "high-political" plane, but covers parliamentary proceedings in a summary manner. The book's most important conclusion is the discernible weakening of discipline among supporters of King Stanisław August, following the intensification of the abuses committed by Russian soldiers in the Commonwealth. In order to reach this conclusion, and to downplay somewhat the significance of the "Dogrumowa affair", the Author must (*nolens volens*) have recourse, alongside diplomatic and political correspondence, to the records of the sejm itself. Danilczyk has written an excellent book, but has by no means exhausted his topic.

Richard Butterwick-Pawlikowski